

**Wiedza niezdyshyplinowana
Meandry międzyobszarowości**

50 lat
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

Wiedza niezdyscyplinowana Meandry międzyobszarowości

Pod redakcją
Piotra Bogaleckiego i Jana Zająca

Uniwersytet Śląski • Katowice 2017

Recenzent
IRENEUSZ GIELATA

Wydanie na prawie maszynopisu gwarantowanego

Pani Profesor Oldze Wolińskiej
twórczyni studiów międzyobszarowych na Uniwersytecie Śląskim
w dwudziestolecie ich istnienia

Spis treści

Zawód: widmo (wstęp do profesji, zaproszenie do lektury) (<i>Piotr Bogalecki</i>)	9
Część I. Wiedza i dyscyplina? Na drodze do uniwersytetu międzyobszarowego	
EWELINA SUSZEK:	
Między reżimem a anarchią. Problem specjalizacji i interdyscyplinarności	17
DANIEL KONTOWSKI:	
Co niszczy studia międzyobszarowe w Polsce? Falsywe wyjaśnienia i poczucie wyższości	29
凤 KAROLINA 雅 PAWLIK 宋:	
Pomiędzy, czyli tu indziej. Kwestia dyscypliny z szanghajskiej perspektywy	49
Część II. Portale i prospekty. Humanistyka na przejściu	
RYSZARD KOZIOŁEK:	
Filologia i John Wayne	57
PIOTR BOGALECKI:	
Dyletant, amator, błazen – humanista w dobie międzyobszarowości	73
JAN ZAJĄC:	
Nowe perspektywy w badaniach nad recepcją – przypadek portalu lubimyczytac.pl	85
KAROLINA WYCISK:	
Taniec jako intersztuka. Neurokognytywiści w badaniach nad tańcem	113
Część III. Nieludzkie – nieobce. Posthumanizm jako międzyobszarowa praktyka badawcza	
MIŁOSZ MARKIEWICZ:	
Przeciw dyscyplinie. Obietnice posthumanistyki	125
JAKUB GAWKOWSKI:	
Ichtiologia jako nauka pomocnicza historii sztuki	137
MARCIN KOZERA:	
Transcendentny posthumanizm jako radykalna hybryda ducha i materii	151
Indeks nazwisk	167
Summary	173

Zawód: widmo (wstęp do profesji, zaproszenie do lektury)

Widmo krąży po uczelni. Zmaterializowane w mglistej postaci zaiste fantomowego studenta enigmatycznych „mishów”, „miszów” czy „mismapów” – nieprzypisanego do żadnej z grup zajęciowych, niefigurującego na listach egzaminacyjnych, pojawiającego się znikąd i znikającego jak cień – widmo międzyobszarowości nawiedza polskie uniwersytety już od ponad dwóch dekad. I choć parafrazę dalszego ciągu słynnego Marksowskiego otwarcia (wszystkie potęgi starej uczelni połączyły się w świętej nagonce przeciw temu widmu...) z pewnością uznać należałoby za niefortunną, zastanawiać może, dlaczego po takim czasie to wciąż raczej nawiedzanie, niżli zadomowienie, wydaje się lepiej definiować myślenie międzyobszarowe w nauce i szkolnictwie wyższym w Polsce. Rewolucyjny impet osłabł, innowacyjne intuicje zinstytucjonalizowano, zainteresowanie nowatorską formą studiów weszło w fazę stabilizacji – a jednak w zadaniu opisania międzyobszarowych, interdyscyplinarnych programów kształcenia figura tego, co widmowe, wciąż jawi się jako zadziwiająco adekwatna. Tak jak student-widmo jedynie odwiedza poszczególne wydziały, wybierając z ich oferty pojedyncze, atrakcyjne dla siebie kursy, tak międzyobszarowość wciąż wydaje się jedynie nawiedzać myślenie o nauce i edukacji nad Wisłą. Pojawiając się tu i ówdzie, nigdzie nie znajduje ona stałego lądu – ciągle w ruchu, ciągle (w) płynie...

Być może cała nadzieja w dekonstrukcyjnym potencjale widma – tak wirtuozowsko rozpisywanym w późnych tekstach Jacquesa Derridy, dla którego jest ono przede wszystkim „przyszłością, zawsze dopiero ma nadejść, nie uobecnia się inaczej niż jako to, co mogłoby nadejść lub powrócić”¹. Obietnica międzyobszarowości byłaby zatem ciągle przed nami i choć miniony czas skłaniać musi

¹ J. DERRIDA: *Widma Marksa. Stan długi, praca żałoby i nowa Międzynarodówka*. Przeł. T. ZAŁUSKI. Warszawa 2016, s. 74.

do retrospekcji i rekapitulacji, nadal winna być ona nade wszystko ideą, która nadchodzi – nie próbując dokonać jakiejś formy likwidacji istniejących dyscyplin, lecz w poszanowaniu dla ich dziedzictwa pracując na rzecz rozszczenie ich granic, mogącego umożliwić zdarzenie prawdy. Aby wydarzyć mogła się ona w murach uniwersytetu, musiałby on jednak, zdaniem Derridy, przyjąć jako swoją „zasadę bezgranicznej wolności”, której „miejscem prezentowania się” pozostaje – zapisywana tu wielką literą, niejako z definicji powołana do krytycznego namysłu nad wszystkim – Humanistyka². W wykładzie z kwietnia z 1998 roku, opublikowanym trzy lata później pod tytułem *Uniwersytet bezwarunkowy*, wskazywał francuski myśliciel na kierunek jej rozwoju:

Tego przyszłego, dekonstrukcyjnego zadania Nauk Humanistycznych nie można zamknąć w tradycyjnych granicach wydziałów, które należą dziś, z racji samego ich statusu, do Nauk Humanistycznych. Przyszłe Nauki Humanistyczne wykrócą poza granice dyscyplin, nie naruszając przy tym specyfiki żadnej z nich; wszystko dokona się w obrębie tego, co często w niejaki sposób nazywa się interdyscyplinarnością, czy też, co mieści się w innym jeszcze, dającym się zastosować do wielu dziedzin pojęciu „cultural studies”³.

Kilka zaś miesięcy wcześniej – w grudniu 1997 roku, w trakcie uroczystości wręczenia doktoratu honorowego Uniwersytetu Śląskiego, przyznanego mu dzięki staraniom ówczesnego rektora, Tadeusza Sławka – mówił Derrida o „potrzebie dyscypliny ogólnej, w której krzyżowałyby się wszystkie inne”, a którą ufundować mogłoby to, co w uniwersytecie, jego zdaniem, najcenniejsze: „inwencja, wolność, niczym nie ograniczone prawo do krytyki, prawo do uprawiania filozofii i literatury – a przede wszystkim, przede wszystkim obowiązek gościnności wobec obcego”, bez ustanku wzywający nas do „wykroczenia poza konwencję, poza rytuał i prawa gatunku”⁴.

Czyż należy uznać za przypadek, że w tym samym roku, w tym samym miejscu i z tej samej rektorskiej inicjatywy swoją działalność zainaugurowały Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne Uniwersytetu Ślą-

² J. DERRIDA: *Uniwersytet bezwarunkowy*. Tłum. K.M. JAKSENDER. Kraków 2015, s. 43, 26.

³ Ibidem, s. 81–82.

⁴ J. DERRIDA: *Wykład Jacquesa Derridy (wygłoszony 11 grudnia 1997 roku na Uniwersytecie Śląskim z okazji przyznania mu doktoratu honoris causa)*. Przeł. K. JAROSZ. „Literatura na Świecie” 1998, nr 11–12, s. 247, 244–245.

skiego, których pierwszą dyrektorką została Olga Wolińska? Czy to jedynie zbieg okoliczności, że z okładki grudniowego numeru „Gazety Uniwersyteckiej”, obwieszczającego ten fakt społeczności akademickiej, spoglądał na czytelników Derrida: w swobodnej pozie, swetrze i zamysleniu, na którego charakter wskazuje co najwyżej dyskretny, acz zauważalny uśmiech? Równie wszak enigmatyczna i frapująca, jak zamieszczony wewnątrz numeru opis jego głęboko interdyscyplinarnej refleksji, mogła wydać się czytelnikom „Gazety” nowa forma studiów przedstawiona w artykule o wiele mówiącym tytule *MISH kontra Misz-masz*⁵. Jego lektura nie pozwalała stwierdzić, który z tytułowych antagonistów będzie górą; autorka pisała o „dużych przeszkodach” w studiowaniu, o „nie-doinformowaniu wśród kadry naukowej”, o problemach z przydzielaniem stypendiów, a także ze znalezieniem siedziby dla nowego tworu; wspomniała też przy okazji o klasyfikacyjnych konfuzjach, jakie tenże budzi – „MISH nie jest jednak nowym kierunkiem (jak się go potocznie nazywa), ale sposobem studiowania. Jakiś sekretariat jednak mu się należy” – w końcu zaś o „nieufnym traktowaniu” nowego „trybu studiów”, do którego jako do „eksperymentu” podchodzi się póki co „z pewną rezerwą”. Artykuł uzupełnia wypowiedź anonimowego studenta pierwszego roku, mogąca przypominać – skoro o „rezerwie” mowa – posępne wspomnienia rezerwisty („Na początku było trudno. Człowiek przyszedł z Liceum nie zorientowany jak tu życie wygląda”), który wszakże, wspomniawszy uprzednio o przypadkach „rozstrojów nerwowych” wśród jego towarzyszy broni, skonstatował w końcu: „Jest dokładnie tak jak to sobie wcześniej wyobrażałam. Żaden kierunek nie dałby mi takich możliwości”. Zawód? Co najwyżej – chwilowy. Obietnica? Co najmniej – profesji, bez której w uniwersytecie nie stanie się nic z tego, co przyzywamy i na co ośmielamy się mieć nadzieję. Różniąca się od „zwykłych” zawodów, wykazująca ścisły związek z postacią profesora i etosem profesjonalizmu, profesja wiąże się dla Derridy „z pewnym poręczeniem, zobowiązaniem, obietnicą, aktem wiary, deklaracją wiary i w efekcie z wyznaniem wiary”⁶. Jako taka nie może nie stanowić domeny odpowiedzialności:

Idea profesji zakłada, że poza wiedzą, umiejętnością postępowania oraz kompetencją to właśnie poświadczone zobowiązanie, wolność, potwierdzona

⁵ K. BYTOMSKA: *MISH kontra Misz-masz*, „Gazeta Uniwersytecka US” 1997, nr 3 (48), <http://gazeta.us.edu.pl/node/202381> [dostęp: 12.06.2017].

⁶ J. DERRIDA: *Uniwersytet bezwarunkowy...*, s. 28.

przysięgą odpowiedzialność zaprzysiężona wiara obligują podmiot do rozliczenia się przed wyznaczoną w tym celu instancją⁷.

Wierząc, że zarówno kształcenie międzyobszarowe, jak i dziedzictwo międzyobszarowości powinny mieć wiele wspólnego z tak rozumianą profesją, w 2014 roku Uniwersytet Śląski, jako pierwsza uczelnia wyższa w Polsce, powołała do życia Indywidualne Studia Międzyobszarowe, uchylające odgraniczenie nauk humanistycznych od ścisłych i otwierające przed studentami cały uniwersytet. Inicjatywę Ryszarda Koziołka, dyrektora Kolegium ISM, postrzegając można zarazem jako podjęcie pewnego dziedzictwa i zobowiązania, jak i jako akt wiary w możliwość jeszcze pełniejszej realizacji widmowego pragnienia międzyobszarowości (zacytowaną refleksję o „Przyszłych Naukach Humanistycznych” uzupełniał wszak Derrida wyznaniem: „Jestem sobie w stanie wyobrazić, że wydziały genetyki, nauk biologicznych, medycyny, a nawet matematyki postrakują całkiem poważnie kwestie, które właśnie podnieśliśmy”⁸). Również za sprawą Ryszarda Koziołka w pierwszym roku funkcjonowania nowych studiów spotkaliśmy się w Katowicach w gronie studentów, tutorów i absolwentów studiów międzyobszarowych oraz praktyków interdyscyplinarności z całej Polski, aby porozmawiać o szansach i zagrożeniach kształcenia międzyobszarowego. W trakcie konferencji *Wiedza niezdyscyplinowana. Meandry międzyobszarowości*, która odbyła się w dniach 6–8 maja 2015 roku, próbowaliśmy określić charakter specyficznej, widmowej postaci wiedzy, właściwej współczesnym inter-, trans- czy postdyscyplinarnym paradygmatom myślowym, wiedzy niepodległej rygorom poszczególnych dyscyplin i stanowiącej postać – jak powiedzieć można za Ryszardem Nyczem – „słabego profesjonalizmu”⁹. Próbowaliśmy prześledzić, w jaki sposób jej adepci, starający się myśleć wbrew istniejącym podziałom, są w stanie wykroczyć poza istniejące struktury, odsłonić ukryte, otworzyć się na nowe, w końcu zaś poddać krytycznej refleksji swą własną kondycję jako ekspertów, profesjonalistów, znawców. Próbowaliśmy wreszcie odpowiedzieć na pytanie, czy w dobie wszechobecnej parametryzacji jest w uniwersytecie miejsce dla wiedzy niezdyscyplinowanej – jej upartych aspiracji do niezależności

⁷ Ibidem, s. 63.

⁸ Ibidem, s. 82.

⁹ Zob. R. Nycz: *Kulturowa natura, słaby profesjonalizm. Kilka uwag o przedmiocie poznania literackiego i statusie dyskursu literaturoznawczego*. W: IDEM: *Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura*. Warszawa 2012.

i krytyczności, jej metodologicznej krnąbrności, jej podziwu godnej odkrywczości... Jeśli zaś ta ostatnia, wraz z właściwymi jej marzeniami o możliwościach wolnej myśli, stanowi rodzaj utopii, to w imię jakiej nadziei powinniśmy pozostać jej wierni?

Teksty zamieszczone w niniejszej książce (uczciwość nakazywałaby być może nazwać ją książeczką czy wręcz – do czego staraliśmy się nawiązać projektem okładki – zeszytem) to skromny wybór wygłoszonych w trakcie wspomnianej konferencji referatów, stanowiących efekt interdyscyplinarnych badań, a zarazem owoc międzyobszarowej edukacji i doświadczeń dydaktycznych ich autorów. Ukazują się one drukiem w dwudziestolecie rozpoczęcia kształcenia międzyobszarowego na Uniwersytecie Śląskim. Pragniemy zadedykować je profesor Oldze Wolińskiej, która w 1997 roku powołała w nim do życia Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne.

Chciałbym w tym miejscu podziękować profesorowi Ryszardowi Koziółkowi za inicjatywę i bezcenną pomoc w przygotowaniu niniejszej publikacji, Janowi Zającowi za wspólne prace redakcyjne, pracownikom sekretariatu Kolegium ISM za instytucjonalne wsparcie, Aleksandrze Sznapce za projekt okładki i zaangażowanie w prace Koła Naukowego ISM, zaś wszystkim członkom koła i studentom ISM za pomoc w organizacji konferencji i inspirujące rozmowy.

Aby zaś widmowości stało się zadość, niech przedmowę tę zakończy jeszcze jedna pretensjonalna parafraza (czyż można mieć jednak pretensje do widm?), mogąca stanowić równocześnie rodzaj (cokolwiek widmowej) dedykacji. Tę książkę kładę tu dla Ciebie, o nowy, abyś nas odtąd nawiedzał wciąż więcej.

Piotr Bogalecki

Summary

Wiedza niezdyscyplinowana. Meandry międzyobszarowości (“Undisciplined Knowledge. Meanders of Interdisciplinarity”) is a result of a conference under the same title, which was organized by University of Silesia College of Interdisciplinary Individual Studies in 2015. The character of the conference allowed for a meeting of students, graduates, scientists and academic teachers involved in creating different forms of interdisciplinary individual studies across Poland. Basing on these experiences, the book contains considerations upon a state of interdisciplinary colleges, the notion of interdisciplinarity, as well as some propositions of application of interdisciplinary scientific methods.

First part of the volume, *Wiedza i dyscyplina? Na drodze do uniwersytetu międzyobszarowego* (“Knowledge and Discipline? Towards an Interdisciplinary University”) contains three articles on the subject of university practices and various forms of organization aiming to create scientific and social areas in which interdisciplinarity could be developed. Simultaneously, authors consider dangers and risk associated with these solutions. Ewelina Suszek in her text *Między reżimem a anarchią. Problem specjalizacji i interdyscyplinarności* (“In-Between Regime and Anarchy. The Problem of Specialization and Interdisciplinarity”) focuses on the problems with specialization in modern humanities as presented in “Enemies of promise: publishing, perishing and the eclipse of scholarship” by Lindsay Waters. Daniel Kontowski’s *Co niszczy studia międzyobszarowe w Polsce? Fałszywe wyjaśnienia i poczucie wyższości* (“What Destroys Interdisciplinary Studies in Poland? False Explanations and a Sense of Superiority”) presents an in-depth analysis of crisis of Polish Interdisciplinary Individual Colleges. 夙 Karolina 雅 Pawlik 宋 in *Pomiędzy, czyli tu indziej. Kwestia dyscypliny z szanghajskiej perspektywy* (“Betwixt, that is Herewhere. The Question of Discipline from Shanghai’s Perspective”), basing on her experience as a student and an academic teacher, compares conditions of higher education in Katowice and in Shanghai.

Four subsequent chapters form the second part of the volume, titled *Portale i perspekty. Humanistyka na przejściu* (“Portals and Prospectuses. Humanities on the Passage”). Texts in this part are focused on the issue of applications of interdisciplinary approaches to modern humanities. Ryszard Koziółek’s *Filologia i John Wayne* (“Philology and John Wayne”) presents a vision of new humanities as a social and political force, able to mediate and soothe conflicts. Piotr Bogalecki in his text *Dyletant, amator, błazen – humanista w dobie międzyob-*

szarowości (“Dilettante, Amateur, Jester – a Humanist in the Era of Interdisciplinarity”) thinks over different possible stances a humanist can adopt, while obliged to interdisciplinarity. Jan Zająć’s *Nowe perspektywy w badaniach nad recepcją – przypadek portalu lubimyczytać.pl* (“New Perspectives in the Reception Studies – the Case of an Internet Portal lubimyczytać.pl”) is an interdisciplinary, psychological, sociological and philological study on a reception of literature, using opinions posted on the Internet by readers as a research material. Karolina Wycisk in her *Taniec jako intersztuka. Neurokognitywiści w badaniach nad tańcem* (“Dance as Inter-art. Neurocognitivists in Dance Studies”) examines the influence of neurocognitivism and its methods over the dance studies.

The third and last part of the book: *Nieludzkie – nieobce. Posthumanizm jako międzyobszarowa praktyka badawcza* (“Non-human – Non-alien. Posthumanism as an Interdisciplinary Research Practice”) is focused on the subject of posthumanism as a particular interdisciplinary research field. In three chapters, contained in this part of the volume, authors reflect on a problem how exceeding traditional, humanistic approach could enrich or jeopardize research conducted within the humanities. Miłosz Markiewicz in *Przeciw dyscyplinie. Obietnice posthumanistyki* (“Against Discipline. The Promises of Posthumanism”) argues that posthumanism, complicating relations between humans and other beings, simultaneously abolishes borders between scientific field and disciplines. Jakub Gawkowski’s *Ichtiologia jako nauka pomocnicza historii sztuki* (“Ichthyology as an Auxiliary Science of Art History”) is an example of practical application of posthumanist methods, by using some tools of ichthyology to present fishes as a potential subject of art, rather than object, and to criticize unethical artistic practises considering fish. The last text in the volume, Marcin Kozera’s *Transcendentny posthumanizm jako radykalna hybryda ducha i materii* (“Transcendent Posthumanism as a Radical Hybrid of Spirit and Matter”), explores similarities and differences between posthumanistic theories and mysticism of the Far East.

Redakcja

PIOTR BOGALECKI, JAN ZAJĄC

Projekt okładki

ALEKSANDRA SZNAPKA

Indeks i tłumaczenie

JAN ZAJĄC

Korekta

AGNIESZKA WÓJTOWICZ-ZAJĄC

Layout, skład, opracowanie DTP

BEATA KLYTA

Copyright © 2017 by Uniwersytet Śląski

Wszelkie prawa zastrzeżone

ISBN 978-83-226-3331-1 (wersja drukowana)

ISBN 978-83-226-3332-8 (wersja elektroniczna)

Wydawca

Uniwersytet Śląski

ul. Bankowa 12, 40-007 Katowice

Wydanie I. Liczba ark. drukarskich: 11,0; ark. wydawniczych: 11,0. Cena 20 zł (+ VAT).

Wydrukowano na papierze Alto 80 g, volume 1.3.

Do składu użyto krojów pism: Minion Pro oraz Myriad Pro.

Druk i oprawę wykonała firma „TOTEM. COM.pl Sp. z o.o.”, Sp. K.

ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław